

57. Będą jak chmury gromonośne, które za najmniejszym powiewem Ducha Świętego polecą w dal, by rozsiewać słowo Boże i nieść życie wieczne, nie przywiązując się do niczego, nie dziwiąc się niczemu, niczym się nie smucąc. Grzmieć będą przeciw grzechowi, huczeć przeciwko światu, uderzą na diabła i jego współników i przeszyją obosiecznym mieczem słowa Bożego⁵² na życie lub śmierć wszystkich, do których Najwyższy ich pośle.

58. Będą to prawdziwi apostołowie czasów ostatecznych, którym Pan Zastępów da słowo, moc działania cudów i odnoszenia chwalebnych zwycięstw nad Jego nieprzyjaciółmi.

Będą spoczywać bez złota i srebra, a co ważniejsze, bez troski „pośród innych kapłanów i duchownych” - „inter medios cleros”, a jednak będą mieli srebrzące się *skrzydła gołębic*⁵³, by z czystą intencją chwały Bożej i zbawienia dusz udawać się tam, dokąd Duch Święty zawoła. A wszędzie, gdzie będą głosić słowo Boże, pozostawią po sobie tylko złoto *miłości, będącej doskonałym wypełnieniem Prawa*⁵⁴.

59. Wiemy wreszcie, że będą to prawdziwi uczniowie Jezusa Chrystusa, idący śladami Jego ubóstwa, pokory, wzdargy dla świata, miłości bliźniego. Będą nauczali, jak iść wąską drogą do Boga w świetle czystej prawdy, tj. według Ewangelii, a nie według zasad świata, bez względu na osobę, nie oszczędzając nikogo, bez obawy przed kimkolwiek ze śmiertelnych, choćby najpotężniejszym. W ustach będą mieli *obosieczny miecz słowa Bożego*⁵⁵; na ramionach nieść będą zakrwawiony proporzec Krzyża, w prawej ręce krucyfiks, różaniec w lewej, święte imiona Jezusa i Maryi na sercu, a w całym ich postępowaniu zajaśnieje skromność i umartwienie Jezusa Chrystusa.

Takimi oto będą owi wielcy mężowie, którzy się pojawią, a których Maryja ukształtuje i wyposaży na rozkaz Najwyższego, by Królestwo Jego rozprzestrzeniali nad krainą bezbożnych, bałwochwalców i mahometan. Kiedy i jak to się stanie?... Jest to wiadome Bogu samemu. My zaś milczmy, módlmy się, prosimy, wyczekujemy: Czekając oczekiwałem Pana⁵⁶.

II. Na czym polega nabożeństwo do Maryi?

[A. Podstawowe prawdy nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy]

60. Mówiliśmy dotychczas o konieczności nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy. Teraz z Bożą pomocą wytłumaczę, na czym to nabożeństwo polega. Najpierw jednak podam kilka prawd zasadniczych, które to

wzniósł i tak gruntownie uzasadnione nabożeństwo postawią we właściwym świetle.

[Jezus Chrystus jest ostatecznym celem wszelkiej naszej pobożności.]

61. Pierwsza prawda: Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek, musi być ostatecznym celem wszelkiej naszej pobożności, inaczej byłaby ona fałszywa i zwodnicza. Jezus Chrystus to Alfa i Omega⁵⁷, Początek i Koniec wszystkiego. Pracujemy to, jak mówi Apostoł, by każdego człowieka uczynić doskonałym w Jezusie Chrystusie, gdyż tylko w Nim mieszka cała pełnia Bóstwa i cała pełnia łaski, cnoty i doskonałości.

Tylko w Nim otrzymaliśmy pełnię błogosławieństwa duchowego. Chrystus jest naszym jedynym Mistrzem, który ma nas nauczać; jedynym Panem, od którego zależy; jedyną Głową, z którą mamy być zjednoczeni; jedynym Wzorem, do którego mamy się upodobnić; naszym jedynym Lekarzem, który ma nas uzdrowić; jedynym Pasterzem, który ma nas żywić; jedyną Drogą, która ma nas prowadzić; jedyną Prawdą, której musimy wierzyć; jedynym Życiem, które ma nas ożywić; słowem - jest naszym jedynym Wszystkim we wszystkim, które ma nam wystarczyć. Albowiem nie dano ludziom pod niebem żadnego innego Imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni. Bóg nie położył innego fundamentu dla naszego zbawienia, dla naszej doskonałości i naszej chwały, niż Jezusa Chrystusa. Każda budowla, która nie spoczywa na tej Opcie, stoi na lotnym piasku i wcześniej czy później runie. Każdy wierny, który nie trwa w Nim jak latorośl w winnym szczepie, opadnie, uschnie i będzie wart tylko wrzucenia w ogień. Gdy jesteśmy w Jezusie Chrystusie, a Jezus Chrystus jest w nas, nie potrzebujemy obawiać się potępienia. Ani aniołowie w niebie, ani ludzie na ziemi, ani demony w piekle, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie może nam szkodzić, bo nie może nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Jezusie Chrystusie. Przez Niego, z Nim i w Nim możemy wszystko: możemy oddać Bogu Ojcu w jedności Ducha Świętego wszelką cześć i chwałę⁵⁸; stać się doskonałymi; a dla naszego bliźniego – być miłą wonią Chrystusową na żywot wieczny.

62. Jeśli więc ustanawiamy doskonałe nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy, to jedynie po to, by nasze nabożeństwo do Jezusa Chrystusa stało się gruntowniejsze i doskonalsze oraz by podać łatwy i pewny środek do znalezienia Chrystusa. Gdyby nabożeństwo do Najświętszej Dziewicy oddalało nas od Jezusa Chrystusa, to trzeba by je odrzucić jako złudzenie szatańskie. Tymczasem rzecz ma się przeciwnie, jak to już wykazałem i

jeszcze wykażę. Nabożeństwo to jest konieczne, ale po to, by Jezusa Chrystusa całkowicie znaleźć, ukochać Go i wiernie Mu służyć.

63. Mój umiłowany Jezu, tu zwracam się do Ciebie, by serdecznie uzalić się przed Twym Majestatem, że większość chrześcijan, nawet spośród bardzo uczonych, nie rozumie koniecznej łączności, jaka istnieje między Tobą a Twą świętą Matką. Ty, Panie, zawsze jesteś z Maryją, a Maryja zawsze jest z Tobą i bez Ciebie być nie może; inaczej przestałaby być tym, czym jest. Łaska tak Ją przekształciła w Ciebie, że już nie Ona żyje i nie Ona jest, ale Ty, mój Jezu, żyjesz i królujesz w Niej doskonalej niż we wszystkich aniołach i błogosławionych. Gdyby ludzie znali chwałę i miłość, jakie otrzymujesz w tej przedziwnej Istocie, zaprawdę, przyjmowałiby Ciebie i Ją z zupełnie innymi uczuciami. Maryja jest tak ściśle z Tobą zjednoczona, że łatwiej byłoby oddzielić światło od słońca i żar od ognia, a nawet - powiem śmiało - prędzej można by odłączyć od Ciebie wszystkich aniołów i błogosławionych, aniżeli Twą błogosławioną Matkę, gdyż Ona goręcej Cię kocha i doskonalej Cię sławi niż wszelkie inne stworzenia razem.

64. Czyż nie jest to godne pożałowania, najmilszy mój Mistrzu, gdy się widzi panujące na ziemi ciemnotę i nieuświadomienie względem Twej świętej Matki? Nie mówię tu o bałwochwalcach i poganach, którzy Ciebie nie znając, nie starają się też poznać Jej. Nie mówię również o heretykach i odszczepieńcach, co odłączywszy się od Ciebie i Twego świętego Kościoła, nie troszczą się o nabożeństwo do Twej świętej Matki. Mówię tu o chrześcijanach katolikach, a nawet, wśród katolików uczonych, którzy ucząc prawd innych ludzi, znają Ciebie i Twoją świętą Matkę chyba tylko czysto rozumowo, sucho i obojętnie. Rzadko kiedy mówią o Twej świętej Matce i o nabożeństwie, jakie do Niej mieć powinniśmy, ponieważ, jak twierdzą, lękają się, by go nie nadużyto, a Tobie nie uchybiono, oddając cześć Twej świętej Matce zbyt wielką. Kiedy widzą lub słyszą że jakiś czciciel Najświętszej Dziewicy często mówi o nabożeństwie do tej dobrej Matki z czułością, siłą i przekonaniem, jako o środku pewnym i wolnym od złudzeń, jako o drodze krótkiej i bezpiecznej, jako o ścieżce niepokalanej i o cudownej tajemnicy, by Cię odnaleźć i doskonale umiłować – wnet powstają przeciwko niemu i przytaczają tysiące fałszywych dowodów, by mu wykazać, że nie powinien tyle mówić o Najświętszej Dziewicy; że pod tym względem dzieją się wielkie nadużycia; że należy starać się, by je usunąć. Twierdzą, iż trzeba raczej mówić o Tobie, pobudzać wiernych do nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy, którą kochają wystarczająco.

Niekiedy rozprawiają o nabożeństwie do Twej świętej Matki, ale nie po to, aby je rozszerzać, lecz by usuwać nadużycia, jakich w nim rzekomo

upatrują. Tymczasem brak im pobożności i gorącego nabożeństwa nawet do Ciebie, Panie, a to dlatego, że nie znają Maryi. Uważają Koronkę, Szkaplerz i Różaniec za nabożeństwa odpowiednie dla umysłów słabych i dla ludzi ciemnych, zbędne więc do osiągnięcia zbawienia. A gdy spotkają kogoś z różańcem w ręku, zaraz starają się odmienić jego myśli i uczucia. Zamiast Różańca zalecają mu odmawianie siedmiu psalmów pokutnych, w miejsce nabożeństwa do Najświętszej Dziewicy - nabożeństwo do Jezusa Chrystusa.

O, mój najmilszy Jezu, czyż ci ludzie mają Twego Ducha? Czy są oni Tobie mili, tak postępując? Czy może Ci być miły, kto nie dokłada wszelkich starań, aby przypodobać się Twej Matce, z obawy, by Tobie nie sprawić przykrości? Czyż nabożeństwo do Twej świętej Matki jest przeszkodą w nabożeństwie do Ciebie? Czy Maryja przywłaszcza sobie oddawaną Jej cześć? Czy stanowi Ona coś odrębnego od Ciebie? Czy jest Ci obca, nie mając z Tobą żadnej łączności? Czyż może nie podobać się Tobie ten, kto pragnie Jej się przypodobać? Czyż oddając się Jej i kochając Ją, odłączamy się lub oddalamy od Twojej miłości?

65. Jednakże, mój umiłowany Mistrzu, większość tych uczonych nie zdoła odwieść nas od nabożeństwa do Najświętszej Panny i sprawić, byśmy stali się wobec niego obojętni, i to będzie dla nich upokorzenie za ich pychę. Ustrzeż mnie, Panie, ustrzeż od ich uczuć i praktyk, a daj mi udział we wdzięczności, poważaniu, szacunku i miłości, które Ty sam okazujesz Twej świętej Matce, abym Ciebie miłował i chwalił tym więcej, im dokładniej będę Cię naśladował i im bliżej przy Tobie będę kroczył.

66. Jeżeli dotąd nic jeszcze nie powiedziałem na cześć Twej świętej Matki, uczyni mnie godnym, ażebym Ją chwalił: *Fac me digne tuam matrem collaudare*⁵⁹ - wbrew wszystkim wrogom, którzy przecież i Twoimi są wrogami; abym ze świętymi radośnie mógł powiedzieć: *Non praesumat aliquis Deum se habere propitium, qui benedictam matrem offensam habuerit* - Niech się nie spodziewa Miłosierdzia Bożego, kto Jego świętą Matkę obraża⁶⁰.